

## U Macieja

Wietrzny, chłodny poranek 4 stycznia 2015 roku po Bożym Narodzeniu i Nowym Roku. Idziemy grupką z naszego klubu na mszę świętą do kościoła świętego Macieja.

Korzystając z gościnności proboszcza Krzysztofa Łabędzia byliśmy tu już dwukrotnie, na ognisku w ogrodzie parafialnym, które do dziś mamy w żywej pamięci. Ksiądz Łabędź jest dwudziestym, kolejnym proboszczem tej parafii od jej odnowienia w roku 1772. Swą posługę pełni tu od jesieni 2010 roku. Tym razem czeka nas inna atrakcja: piernikowa szopka, wystawiana w kościele św. Macieja od roku 1972. Jest to jedyna tego rodzaju szopka spośród około 50 szopek, które można oglądać w praskich kościołach. Należy też dodać, że u św. Macieja są jeszcze trzy inne szopki: rzeźbiona w drewnie, ceramiczna i... afrykańska, zrobiona z gliny. Tę ostatnią szopkę wykonali dzieci w czasie pobytu w Afryce misjonarza z parafii św. Macieja, który przywiózł ją do Pragi.

Wróćmy jednak do tej piernikowej, autorstwa profesjonalnej plastyczki Heleny Horálkové, która chciała odwdziżyć się miejscowemu proboszczowi za opiekę, jaką otaczał jej chorą matkę. Upiekła figurki, ozdobiła i przyniosła do kościoła. Nadmienić warto, że pani Horálková jest też autorką wielu wycinanek i malowanek oraz bajek rysunkowych i kukielkowych, uczestniczyła także w pracy nad sławnymi filmami Zdeňka Millera o niezwykle popularnym kreciku. Od roku 1972 upiekło się z piernika ogromną ilość postaci ludzkich ozdobionych strojami ludowymi z różnych regionów Czech, Moraw i Śląska, a także owieczek, chałupek, choinek i innych atrybutów jasełkowych, dekorując je lukrem z białek i czekolady. Z pierwotnych 25 figurek szopka rozrosła się do 400. Corocznie (bo co roku figurki są nowe) zużywa się na nie około dziesięciu kilogramów mąki, cukru, kolorowych polew i innych niezbędnych składników. Z powodów zdrowotnych pani Horálková powierzyła kontynuację swego dzieła młodemu cukiernikowi Danielowi Zítce z Kladna. Pieczenie piernika zaczyna się zazwyczaj pod koniec października, a figurki pokrywa polewą w listopadzie. Dawniej dobrze dojrzały piernik dzieci po świętach zjadały, ale od roku 1980 figurki są niejadalne, a najpiękniejsze z nich po świętach przechowuje się do kolejnych świąt. Cała kompozycja szopki usytuowana jest kaskadowo na tle wzorzystej indygowej tkaniny po lewej stronie ołtarza..

Po mszy świętej i obejrzeniu szopek (zwłaszcza tej piernikowej!) przeszliśmy do budynku parafialnego, gdzie przy bigosie i świątecznych wypiekach spędziliśmy dobrych parę godzin. Było bardzo miło, no i ciepło.

\* \* \*

Niewielki kościół św. Macieja ma bardzo długą i ciekawą historię, nie mówiąc o tym, że dał też początek praskiej tradycji znanej dziś jako matějská pouť. Kościół parafialny św. Macieja położony jest na wzgórzu nad Doliną Szarki (Šárecké údolí). Pierwotnie służył całym Dejvicom, a na słynne pielgrzymki do św. Macieja ściągali tysiące ludzi.

Według legendy świątynię założył w roku 971 książę Bolesław II Pobożny na miejscu, gdzie zbuntowane kobiety i dziewczęta pokonały drużynę władcy Ctirada („dívčí války“). Inna z legend mówi, że księcia Ctirada zaatakował w tym miejscu niedźwiedź. Od śmierci uratowało go pojawienie się świętego Macieja, który przepędził złego zwierza. Pierwsza pisemna wzmianka o gotyckim kościele datowana jest na rok 1404. Potem kościół został zburzony, a na jego miejscu powstał w roku 1771 kościół późnobarokowy. Budowla ta jest zasługą ówczesnego proboszcza kapituły św. Wita, Františka Strachovského ze Strachovic. Projekt nowego kościoła opracował z największym prawdopodobieństwem Ignác Antonín Palliardi, którego rodzina ma grób na przykościelnym cmentarzu. Znajduje się na nim również wiele innych cennych nagrobków. Wnętrze kościoła ma wystrój przeważnie rokokowy. Nad głównym ołtarzem umieszczony jest obraz św. Macieja, namalowany przypuszczalnie przez Kristiana Dittmanna. W pobliżu kościoła stoi klasycystyczna kapliczka św. Jana Nepomucena z przełomu XVIII i XIX wieku.